

Olbrycht komentuje wyniki wyborów. "Budka, Kohut i Nykiel są rozpoznawalni, ale kompetentni"

Data publikacji: 11.06.2024 11:15

O komentarz do wyników wyborów do Parlamentu Europejskiego poprosiliśmy Jana Olbrychta. Jak podkreśla były burmistrz Cieszyzna, a także wieloletni europoseł i główny sprawozdawca ds. budżetu UE, przyniosły one istotne rozstrzygnięcia nie tylko w samym europarlamencie, ale też w poszczególnych krajach członkowskich.

Jan Olbrycht skomentował dla naszego portalu wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego. fot. facebook.com/J.Olbrycht/

EPL z decydującym głosem w parlamencie

- W Parlamencie Europejskim większość utrzymały ugrupowania proeuropejskie, mimo spadku poparcia dla zielonych czy liberałów. To najważniejsze rozstrzygnięcie, chociaż zauważyć trzeba, że siły antyeuropejskie i eurosceptyczne się wzmocniły - mówi polityk.

181 posłów i posłanek będzie mieć Europejska Partia Ludowa, do której należą politycy Koalicji Obywatelskiej. - EPL będzie miała nie tylko decydujący głos w Parlamencie Europejskim, ale też w dużej mierze wskaże przewodniczącą lub przewodniczącego Komisji Europejskiej. Szanse na pozostawienie na stanowisku Ursuli von der Layen są więc duże - wyjaśnia Olbrycht.

Eurowybory a przetasowania polityczne w krajach członkowskich

Wyniki wyborów przyniosły sporo przetasowań politycznych w poszczególnych europejskich krajach. Najgłośniejszym jest Francja - tam prezydent Emmanuel Macron postanowił rozwiązać Zgromadzenie Narodowe i roz�isać wybory. - Macron chce sprawdzić swój wpływ na politykę francuską. Reperkusje rozwiązania tamtejszego Zgromadzenia Narodowego są jednak bardzo poważne, a sama decyzja pokazuje ogromne znaczenie wyborów europejskich w poszczególnych krajach. Przecież premier Belgii także podał się do dymisji po ogłoszeniu wyników - zaznacza były europoseł.

- Parlament Europejski przez najbliższe 5 lat będzie więc działał stabilnie, natomiast w poszczególnych państwach europejskich sytuacja polityczna będzie bardzo dynamiczna. Będą zmieniały się rządy - oby na bardziej proeuropejskie - co będzie miało wpływ na działalność Rady Europejskiej i Rady UE - dodaje Olbrycht.

Wybory europejskie w Polsce. Pojedynek mocnych medialnych nazwisk

Zdaniem Jana Olbrychta, polskie partie poważnie potraktowały niedzielne wybory. - Kolejnymi będą już prezydenckie, więc była to dobra okazja do sprawdzenia rozkładu sił politycznych. Na listach wszystkich ugrupowań wystawiono kandydatów, którzy mieli szansę zebrać dużą liczbę głosów. Postawiono na nazwiska medialne, rozpoznawalne - zauważa.

Najwyższe poparcie w kraju uzyskała Koalicja Obywatelska przed Prawem i Sprawiedliwością. - Nie sądzę, by środowiska PiS-u były zadowolone z faktu, że mandatów nie zdobyły postacie mocno z nim związane - Anna Fotyga, Karol Karski czy Witold Waszczykowski. Do Parlamentu Europejskiego dostali się z kolei ci kontrowersyjni politycy, o których głośno było w mediach - Daniel Obajtek, Maciej Wąsik, Mariusz Kamiński. W Koalicji Obywatelskiej logika była podobna, chociaż dużo czytelniejsza. Znalezione nazwiska zarówno rozpoznawalne, co gwarantujące odpowiednią jakość pracy w Parlamencie Europejskim - Borys Budka przecież jest ministrem, Łukasz Kohut sprawdzonym europosełem, Mirosława Nykiel też ma duże doświadczenie polityczne i jest znana w naszym regionie. Są to ludzie, którzy mają odpowiednie kompetencje - uważa Olbrycht.